

Reymont.pl, 28-09-07

## BRZYDALU, CZY CI NIE ŻAL?

...Twej własnej twarzy, którą oddałeś, by dostosować się do wymogów rynku?

Nie ulegajmy tyranii mediów i speców od wizerunku - radzi w swej sztuce Marius von Mayenburg.

Grzegorz Wiśniewski zrobił z *Brzydala* przypowieść o naszych czasach. Do oczywistej prawdy, że ładnemu w życiu łatwiej, dodał mniej oczywistą, że piękni są piękni dopiero na tle brzydkich.

W bardzo ładnym programie spektaklu pojawia się po jednym imieniu bohatera, ale w rzeczywistości z wyjątkiem **Mariusza Siudzińskiego** aktorzy grają po dwie role. Siudziński zresztą poniekąd też wciela się w dwie sceniczne postaci - gra bowiem niezwykle brzydkiego inżyniera, który - poddaje się operacji plastycznej i zostaje całkiem nowym człowiekiem. Zmienia nie tylko wygląd (w scenicznym wizerunku nic się nie zmienia, co jest dobrym pomysłem reżysera - na szczęście nie ma nachalnych charakterystyki ani podmiany aktorów), ale też poglądy, sposób bycia, postawę wobec innych i rodzaj pracy - z wynalazcy staje się uwodzającym klientów firmy marketingowcem. **Barbara Marszałek** kreuje postać żony Lettego, ale też podstarzałą rentierkę o rozbuchanych potrzebach erotycznych, a **Mariusz Ostrowski** gra asystenta Lettego, ale też zagubionego syna owej właścicielki o perwersyjnych skłonnościach (wątek słabo się tłumaczy w kontekście całości). Najlepszy aktorsko **Mariusz Saniternik** to nie tylko szef Lettego, ale i genialny chirurg plastyczny, który wprowadza na rynek wspaniały model wyprodukowanej przez siebie twarzy. Tak wspaniały, że chcą ją mieć wszyscy - młodszy i starsi, urzędnicy i menedżerowie, heteroseksualiści i geje. Nieobsadzenie Saniternika w tytułowej roli może być sygnałem, że pojęcie urody jest dość umowne. Niemniej jednak, gdy wypowiada się on z pogardą o wyglądzie Siudzińskiego, mamy wrażenie lekkiej groteski.

Dla mniej wymagającej publiczności kilka prostackich dowcipów o czterdziestocentymetrowej wtyczce, dla miłośników nowoczesnej scenografii - dużo szkła i luster (ostatnio specjalność Jaracza). Dla wszystkich - trochę smutnych refleksji nad dzisiejszym światem.

Teatr Jaracza, Scena Kameralna, ul. Jaracza 45

prapremiera polska 8 września 2007